# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem, przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, jak wstrzymania przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostemnionych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80, Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek, Radosława
Sobota, Aniceta
Niedziela, Bogumiła

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś | wschód słońca o godz. | 5,04 | zach. | 6,57 |
| Jutro | „ „ „ | 5,02 | „ | 6,59 |
| Dziś | „ księżyca „ | 7,27 | „ | 11,46 |

Nr. 44 | Wąbrzeźno, sobota 17 kwietnia 1926 r. | Rok VI

## Polska i Czechy.

### (Refleksje na temat podróży p. Skrzyńskiego do Pragi)

Z wspólnej Macierzy Słowiańskiej zrodzone dwa bratnie ongiś narody: polski i czeski — dość prędko zdołały wzajemnie wyodrębnić się duchowo — zajmując dwa przeciwległe bieguny. Polak — błądzący wiecznie wśród majaków idealista i marzyciel, sądząc według wspólnych wszystkim narodom słowiańskim cech — przez długie lata wierzył i pragnął zbliżenia z bratem — czechem — który z kolei starał się pradziadom naszym wybić te mrzonki z głowy — jednocząc się niemal zawsze z naszymi najgorszymi wrogami!

Dzięki „pomyślnie" rozwijającej się kolonizacii niemieckiej (t. zw. kulturkampfu wieków średnich) Czesi dość szybko zdołali otrząsnąć się ze słowiańskiego idealizmu i marzycielstwa — a biorąc wzór z germańskich „kultur trägerów" — w dość krótkim czasie w egoizmie i zaborczości przewyższyli swych nauczycieli... I oto powstał już w wiekach średnich — ogólnie znany w Europie typ Czecha — nazwany „słowiańskim żydem". Czechy się „cywilizowały"!

Aż nagle po wielu wiekach wylazło szydło z niemieckiego worka! Wcieleni gwałtem w skład zlepku zwanego mocarstwem austrjackim — zapóźno pojęli Czesi istotę kilkuwiekowej akcji germanizacyjnej!. W niedługim stosunkowo czasie — zalew niemczyzny pochłonął najprzód arystokrację czeską — która najbliżej żyjąc z Niemcami — wynarodowiła się najpierwsza!... Dalszy ciąg nie dał na siebie długo czekać! — Nastały dla Czech tak ciężkie czasy — jakie z pośród wszystkich narodów — my jedni chyba przeżyliśmy pod pruskim i rosyjskim zaborem. —

Jednakże olbrzymia siła żywotna narodowego ducha zarówno nam jak i im dopomogła po długich latach niewoli i ucisku — zdobyć nareszcie wolność! — Ale niestety! Już w pierwszych chwilach niepodległości naszej — jakże dotkliwie odczuliśmy na własnej skórze — wpływy kultury niemieckiej w Czechach! W najcięższych chwilach jakie przeżywało nasze młode państwo — zamiast wyciągnąć ku nam pomocną dłoń braterską — nowozmartwychwstałe Czechy połączywszy się z najgorszymi wrogami Polski — zwróciły przeciw nam całą potęgę swej iście machiawelskiej dyplomacji — popierając ją chwilami — bagnetem!

I znowu lat kilka zapadło w przeszłość! — Ideja współpracy pokojowej ogarnęła świat cały! Nasycona Karwiną, Śląskiem, Orawą i Spiszem zachłanność czeska — przycichła na chwilę...

I oto — jak deus ex machina — spada najprzód wieść o wymianie dokumentów rafyfikacyjnych z Czechami — a w parę dni potem — nasz premjer p. Skrzyński — jedzie w gościnę do Pragi!

Nie jest bynajmniej naszym zamiarem dopatrywać się w tych dwuch faktach czego innego niż jest w istocie! Czesi — zaspokoiwszy swe głody zaborcze — doszły nakoniec do przekonania, że tylko na drodze jaknajdalej idącej współpracy z Polską — osiągnąć mogą zupełny dobrobyt. Zabezpieczywszy się materjalnie zrabowanemi nam prowincjami — wyciągają dziś rękę do zgody.

Każdemu, kto choć trochę orjentuje się w stosuukach jakie panują w Czechosłowacji — ten nagły popęd do współżycia z nami wyda się mocno podejrzany!... O tem, aby zmieniły się orjentacje czeskie mowy być nawet nie może: Czech jest i będzie zawsze nieposkromionym zaborcą! — Jakiż więc może mieć cel to zaproszenie naszego Premjera, wymiana dokumetów ratyfikacyjnych? Otóż cel jest jeden: Zapewnienie sobie pomocy przeciw agresywności Niemiec — wobec więcej niż pewnego ich wejścia do Rady Ligi!

Tylko bardzo bliskie i bardzo wielkie niebezpieczeństwo mogło wywołać w Czechach tą zmianę orjentacji, jaka nastąpiła! — A naszą powinnością jest ją podtrzymać wszelkiemi siłami — bo dyplomacja czeska a moc naszego oręża — nie tylko mogą śmiało stawić czoło najzacieklejszym atakom niemieckim — ale nawet osiągnąć zwycięstwo! —

Podróż p. Skrzyńskiego do Pragi i entuzjastyczne przyjęcie go w tej odwiecznej stolicy Czech — daje nam pewność, że dzieło współpracy będzie nadal prowadzone przez oba przed laty — bratnie, a do niedawna jeszcze — wrogie sobie narody! I tylko na tej drodze ku stworzeniu serdecznego i trwałego związku obu republik osiągnąć możemy pewność rozwoju i dobrobytu!

J. K.

## Ułuda i rzeczywistość.

(Motto: Nikt krzyżackiego gada nie ugłaszcze.)

Jeszcze niedawno można się było spotkać ze zdaniami, że my, Polacy, powinniśmy dołożyć wszelkich sił, aby tylko doprowadzić do pokojowego zbliżenia i współpracy w dziedzinie przemysłu i handlu z Niemcami. Zdania te — popierano taką masą sofizmatycznych argumentów. że doprawdy nie wiadomo było czemu się bardziej dziwić; czy umiejętności operowania bezsensami, tak aby robiły one wrażenie poważnej myśli czy też bezgranicznej naiwności tych wszystkich filozofów z Psiej Wólki. W każdym bądź razie fakt, że podobne zdania mogły się wogóle gdzieśkolwiek zrodzić — wykazuje niezbicie, że mimo wszystko istnieje jeszcze w Polsce odłam germanofilów, którzy nie wiadomo czy z głupoty czy za niemieckie pieniądze bałamucą umysły słabiej orjentujących się klas społeczeństwa czego rezultaty spotykamy na każdym kroku choćby w tem tylko, że ludność wiejska gremjalnie kładzie swe głowy w jarzmo niemieckie, tłumacząc to chęcią współżycia i współpracy z niemcami.

Cel tej polityki i jej źródła widoczne są dla każdego, kto głębiej patrzeć umie. Niemcy nie wyrzekły się dotychczas nadziei (a przynajmiej marzenia) że gwałtem wydarte im dzielnice polskie, kiedyś zostaną im przywrócone. To też cała robota ich dyplomacji do tego tylko zmierza już od Locarna począwszy.

Grając na strunach ogólno-światowych tendencyj pokojowych. Niemcy zyskały przedewszystkiem propozycję stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów co było na razie najbliższym etapem do obalenia niektórych punktów Traktatu Wersalskiego tyczących zabezpieczenia granic Polski. Że tak było w istocie stwierdza fakt wystąpienia deputowanego Rzeszy, Reinbabena w „Lokal Anzeiger", który krytykując postępowanie delegacji niemieckiej w Genewie oświadcza wyraźnie, że **niemcom zależy na tem aby Polska nie weszła do Rady Ligi**.

O! Rozumiemy, to aż nadto dobrze że dyplomacja niemiecka dołoży wszelkich sił, aby na konferencji wrześniowej nie dopuścić, aby Polska zyskała możność bronienia przed zachłannością krzyżacką swoich Zachodnich Prowincyj! Bo i na cóż by się zdała w razie wejścia polaków do Rady cała dotychczasowa akcja „kultur kampfu" na Pomorzu Kaszubach i Śląsku!?! Bałamucą niemiaszki nasz, nieświadomy kruczków dyplomatycznych, lud wiejski. Złote góry obiecują bardziej interesownym... Tym, którzy pragną tylko dobra Polski zawracają głowę opowieściami, jak to zakwitnie Polska, gdy niemcy przystąpią z polakami do współpracy nad Jej odrodzeniem gospodarczem... A tam, gdzie i to nie pomaga — wyzyskują zaufanie gminy do jednego człowieka, którego by gmina chciała obrać na stanowisko sołtysa; umieszcza się jego nazwisko na liście kandydatów niemieckich a później mówi się gromadzie „chcecie mieć tego sołtysa?... głosujcie za całą naszą listą". W ten sposób opanowują niemcy polskie miasteczka i wsie aby módz później krzyknąć na cały świat:

— „Patrzcie jaką wyrządziliście nam krzywdę!.. Czysto niemiecką dzielnicę, w której cała władza komunalna spoczywa w rękach niemieckich przyłączyliście do Polski!"... No a rezultat tego wiadomy: pierwsza Anglja zażąda od Polski oddania Niemcom Sląska i Pomorza w imię humanitarnych zasad wiecznego pokoju!..

Korzystają dziś niemcy z najmniejszej błahostki, aby wykazać światu swoje uczucia pokojowe i ucisk, jaki znosić muszą ze strony „zaborczej" Polski a równocześnie prasa prusko wschodnia ogłasza drukiem modlitwę, w której wzywa się niemieckiego Boga, aby wybawić raczył prusactwo od zarazy polskiej, francuskiej, angielskiej i włoskiej. Oj tak! Czekają niemcy z niecierpliwością na ten dzień, w którym „zamilkną parlamenty a przemówi potężny wódz do wszystkich niemców w kraju i zagranicą"!.. Oto najbardziej charakterystyczne zdania tej osławionej już dzisiaj modlitwy!

Zaiste! Czas już skończyć z ułudą współżycia z Niemcami!.. Krzyżacki pomiot nigdy nie będzie zdolny do bezinteresownej współpracy z Europą bez względu na to, czy władzą jego będzie krwiożercry monarcha, czy zaprzedany monarsze prezydent czy nawet jaki czerwony dyktator komunistyczny. Instynkt zaborczy jest najgłówniejszą cechą duszy każdego niemca. Zgnębiony klęską wywołanej i przegranej wojny drzemie on dzisiaj lecz lada podmuch pomyślny może go zbudzić a wówczas biada Europie a przedewszystkiem biada Polsce!.

Czas już abyśmy baczną uwagę zwrócili na tych „serdecznych" naszych sąsiadów i przyjaciół a przedewszystkiem czas już najwyższy pozbyć się gada pruskiego z odwiecznie polskich Ziem i zakończyć raz na zawsze całą tą naszą niewczesną tolerancję względem optantów, szpiegów i emisarjuszy prusactwa!..

A ku przestrodze naiwnych musimy powiedzieć że chociażbyście prusaka na własnej piesi wychowali własną krwia wykarmili nie wzbudzicie w nim najmniejszego uczucia wdzięczności! Nienawiść do wszystkiego, co polskie... rasowy egoizm i szowinizm... odziedziczona we krwi zaborczość zbudzą się prędziej czy później w każdej niemieckiej naturze.

„Bo krzyżackiego gada nie ugłaszcze."

## O słuszną waloryzację pożyczek państwowych.

Sprawiedliwość jest podwaliną państw. Zasadę tą winno państwo stosować wobec własnych zwłaszcza obywateli, bo inaczej wywołuje niechęć i rozgoryczenie, które tylko osłabić mogą jego siłę i odporność. Rozporzadzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17. 3. 1924 roku, regulujące m. in. sprawę pożyczek państwow. z roku 1918|20 i przyznające posiadaczom tychże schematycznie 1 złoty za 100 marek, wpłaconych na pożyczkę państwową, było jaskrawem pogwałceniem sprawiedliwości. Kilku posłów sejmowych, rozpoczęło walkę na terenie parlamentarnym, ażeby pokrzywdzoną część społeczeństwa, która nieraz dorobek całego życia dała na pożyczki państwowe, ażeby Ojczyźnie w krytycznej chwili przyjść z pomocą, — obronić przed niesłychaną niesprawiedliwością i krzywdą Mimo początkowych niepowodzeń udało się z wielkim wysiłkiem wobec oporu niektórych stronictw, przedewszystkiem posła socjalistycznego Moraczewskiego, jak i niemniej mało życzliwego stanowiska rządu, przeprowadzić ustawę o wyższem przerachowaniu pożyczek państwowych, uchwaloną w lipcu 1925 roku.

Ustawa ta, która, jak wiele innych jest dziełem kompromisu, naprawiła tylko część krzywdy. Większość sejmowa odrzuciła poprawkę niżej podpisanego, dotyczącą równomiernej waloryzacji asygnat z roku 1918, zamienionych na pożyczkę państwową |z roku 1920 z asygnatami niezamienionemi, które to ostatnie uzyskały od 67 gr począwszy za 1 mk. stosownie do miesiąca wpłaty, podczas gdy a-

sygnaty zamienione mogą uzyskać wedle uchwały sejmowej, tylko 15 gr. za 1 mk. przeciętnie, lecz tylko dla tych subskrybentów, którzy wpłacili kwotę do 10 000 mk. asygnatami na pożyczkę z roku 1920. Pozatem waloryzuje się asygnaty niezamienione tak samo, jak pożyczkę z roku 1920. Takie różniczkowanie w waloryzacji pomiędzy asygnatami zamienionemi a niezamienionemi jest krzywdą wprost krzyczącą. Większość sejmowa uchwaliła również poprawkę, znoszącą wyższe przerachowanie pożyczek lombardowanych, spłaconych po 1. 4. 1921. Tak jedno jak i drugie przeprowadzone w trzeciem czytaniu komisji skarbowej, a w plenum odrzucone, powinno się obecnie w znowelizowanej ustawie naprawić i przywrócić.

Lombardowane pożyczki powinny być zwaloryzowane, choćby z potrąceniem zysku walutowego, osiągniętego na skutek zastawu. Ponieważ znaczna ilość pierwo-nabywców z rozmaitych, od siebie niezależnych przyczyn, a więc nie z własnej winy, udowodnić nie może, że są pierwotnymi nabywcami pożyczek państwowych, trzeba znaleźć drogę wyjścia, ażeby i tymże dopomóc, kontentując się może dowodem dokonanej w przepisanym czasie konwersji. Tak samo winno się wziąć w obronę spadkobierców zmarłych pierwo-nabywców, a więc sieroty, wdowy itd. Obecnie Komisja Rozpatrywań stanęła na stanowisku zbyt rygorystycznem, że tylko ci spadkobiercy mają prawo do wyższego przerachowania, których spadkodawcy zmarli po 25 września 1925 tj. po wejściu w życie ustawy.

Ustawa o powyższem przerachowaniu z r. 1925 objęła li tylko pożyczki państwowe w roku 1918|20. Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmowały przy zakupie 8-mio proc. pożyczki państwowej z roku 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacjach pożyczki z roku 1920 i wiadomą jest rzeczą, że ci posiadacze pożyczek, którzy to uczynili, a którzy tem samem po raz trzeci państwu dali swe pieniądze, utracili je w zupełności. Jako ilustracja niech posłuży przykład: Ktoś kupił w grudniu 1918 r. za 4000 rubli asygnaty skonwertował je na 5 proc. długoterminową pożyczkę złotą z roku 1922 i otrzymuje 10 złotych gotówki.

Gdyby zaś te asygnaty z 1918 roku na 4000 rubli trzymał do dnia dzisiejszego, to zgodnie z artykułem II. ustawy z dnia 20. 7. 1925 r. otrzymałby 4400 zł.

Wynika stąd jasno, że i pożyczkę państwową z roku 1918—20, wpłacona na 8 proc. pożyczkę złotą z roku 1922, powinno się włączyć do ustawy waloryzacyjnej.

Gdy uchwalono ustawę w lipcu 1925 r., złoty stał jeszcze na parytecie. Obecnie sytuacja się zmieniła, Jeżeli wyższe przerachowanie nie ma się stać fikcją, trzeba pożyczkę waloryzować w złotych w złocie.

Oto kilka ważniejszych poprawek, które może obok innych do ustawy wejść powinny, gdy się ją będzie nowelizować. Suma, która będzie potrzebna na pokrycie tych najsłuszniejszych w świecie pretensyj, nie będzie wygórowaną, tem więcej, że ją rozłożyć można na lat 30 i Państwo jeszcze zarobi znaczne sumy na pożyczkach. Zdaje się, że tak Rząd jak i większość sejmowa, są co do tego obecnie w zgodzie sądząc przynajmniej po odgłosach w Komisji budżetowej, że ustawa z roku 1925 jest niewystarczająca i nie czyni zadość sprawiedliwości wobec najofiarniejszej części społeczeństwa i że potrzebuje uzupełnienia. Chodzi o prestige i powagę Państwa.

Termin stawiania wniosków o wyższe przerachowanie ustawy z roku 1925 kończy się dnia 15 bm. Do tego czasu wnioski o wyższe przerachowanie winny być wysłane listem poleconym albo wartościowym do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie.

Wpłynęło dotąd około 100 000 wniosków, na których załatwienie ma Komisja badań około rok czasu. Dotąd załatwiono około 3000. Korespondencyj wpływa codziennie do Urzędu Pożyczek Państw. około 2000. Trudno więc domagać się od Urzędu, ażeby wobec takiego nawału pracy każdemu zaraz odpowiadał. Nie trzeba się więc niepokoić brakiem odpowiedzi lub tymczasowem niezałatwieniem wniosku. Wniosek, wysłany przed 15 kwietnia choćby później uzupełnienia były konieczne, jest ważny.

Ks. Stefan Bratkowski, poseł na Sejm



**Najnowsze zdjęcie Mussoliniego**
Na nosie widzimy plaster na miejscu postrzału·

# Ratujmy szkolnictwo polskie w Gdańsku.

**Rodacy!**

Na terenie gdańskim jest zjawiskiem zwykłem, że dzieci rodziców o polskiem nazwisku, dobrze władających językiem polskim, słowa po polsku nie rozumieją, okazując nadto na każdym kroku nienawiść i pogardę do wszystkiego co polskie. Jedynie przez liczne ochronki i szkoły oraz takie zakłady gdzie młodzież mogłaby spędzać w polskiem środowisku jak najwięcej czasu wolnego, uda się przeszkodzić intensywnej i planowej germanizacji którą uprawia obecnie Senat gdański popierany przez całe miejscowe społeczeństwo niemieckie.

Macierz Szkolna, ktorej zadaniem jest przeszkodzić tej germanizacji, stoi obecnie przed pustą kasą. Z powodu braku funduszy jest zagrożone istnienie 8-miu ochronek dla 450 dzieci, które miast stać się ostoją i strażą naszych praw nad Bałtykiem, w szkołach i ochronkach niemieckich ulegną doszczętnej germanizacji; ustałaby opieka nad szkołami powszechnemi, wywalczonemi od Senatu gdańskiego na podstawie traktatu wersalskiego, jest zagrożone istnienie szwalni i kilimkarni założonych przez Macierz dla 100 dziewczynek: otwarcie w posiadanym już własnym gmachu szkoły handlowej, które miało nastąpić w dniu 1. 10. br. musiałoby być odłożone na czas nieograniczony. Jest zagrożone wreszcie sprawne funkcjonowanie od 4-ch lat już istniejącego gimnazjum polskiego dla 440 uczniów.

A pieniędzy na utrzymanie tych wszystkich zakładów potrzeba przecież tak niewiele. Stałe wydatki wynoszą jedynie około 30 tyś. złotych, prócz pewnej rezerwy, która by uniezależniła byt tych instytucyj od każdego chwilowego wstrzymania dopływu składek. Byłoby zbrodnią żeby dla braku tak małej kwoty jedyna placówka polska w Gdańsku, która dała i daje realne wyniki swej pracy miała upaść.

Nie setkami złotych, ofiarowanemi dorywczo przez jednostki, lecz groszami składanemi stale przez większą ilość osób da się utrzymać Macierz Polską w Gdańsku.

Ratujcie dusze dzieci polskich od zagłady:

Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku.
Prezes: (—) Czarnowski

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.
Wiceprezes: (—) Augustyński

Dyrektor Gimnazjum Polskiego.
Sekretarz: (—) Dębowski.



# Z kraju.

## Sensacyjny proces poborowy.

**Moszek Fuchs i towarzysze na ławie oskarżonych.**

Warszawa, Dziś rozpoczął się w tutejszym Sądzie Okręgowym głośny proces o zwalnianie z wojska poborowych. Na ławach zasiedli oskarżeni z gł. bohaterem procesu 75 l. Moszkiem Fuchsem i lekarzami wojskowymi pułk. Zapłatyńskim, Szareckim i Jankowskim na czele. Okskrżonych broni 16 adwokatów.

Do rozprawy powołano około 160 świadków i 12 ekspertów. Po załatwieniu przedwstępnych formalności sąd o godz. 12 udał się na naradę celem powzięcia decyzji co do świadków, którzy na sprawę się nie stawili. Proces budzi ogromne zainteresowanie. Sala przepełniona. Rozprawy potrwają prawdopodobnie do końca kwietnia.

Na popołudniowem posiedzeniu po sprawdzeniu tożsamości oskarżonych i rozdzieleniu świadków na grupy do zeznań w wyznaczonych do tego dniach, sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, co zajęło około 2 godzin czasu, poczem rozprawę odroczono. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Moszkowi Fuchsowi, że powodował za wysokie opłaty u poborowych sztuczne uszkodzenia ciała, które następnie będący z nim w zmowie lekarze wojskowi w osobach Zapłatyńskiego, Szareckiego i Jankowskiego uznawali za dostateczny powód do zwolnienia z wojska.

## Proces Huberta Lindego.

(Ciąg dalszy.)

W poprzednim numerze „Głosu Wąbrzeskiego zamieściliśmy krótkie streszczenie przebiegu pierwszych rozpraw sądowych przeciw b. prezesowi P. K. O. p. H. Lindemu. Jak już wiadomo — p. Linde do zarzucanych mu nadużyć nie przyznał się — wobec czego sprawę ich powierzono kompetencji biegłych i ekspertów, z czego oskarżony zdawał się być zadowolony, twierdząc, że to wykaże jego niewinność. Jednakże wbrew oczekiwaniom ekspertyza okazała się dla podsądnych



**Hubert Linde**
przeciw któremu rozpoczął się proces.

wprost druzgocącą — gdy zaś prof. Sachs, w d. 14 bm, w imieniu wszystkich biegłych złożył oświadczenia, stwierdzające bezwzględną winę p. Lindego — wówczas konsternacja opanowała również i obrońców. Wprawdzie po naradzie probowali oni zbić ekspertów z tropu, aby w ten sposób opanować sytuację z powrotem jednakże wysiłki te dzieki paraliżującym je kontr. pytaniom p. Prokuratora Rudniekiego — spełzły na niczem.

O godzinie drugiej po południu rozprawy przerwano — odkładając dalszy ich ciąg na później.

W następnym numerze Głosu Wąbrzeskiego podamy przebieg następnego posiedzenia.

## Trup na granicy.

Wilno. Patrolujący oddział K. O. P. znalazł na samej granicy w rejonie Rudziszek zwłoki policjanta litewskiego. Jak się okazało jest to zastępca komend. pol. gran. liltewskiej, który z obawy przed karą za popełnione nadużycia odebrał sobie życie.

## Wykrycie sprawców kradzieży amunicji.

Warszawa, W związku z kradzieżą przed dwoma miesiącami 16.000 ładunków i broni w cytadeli, policja polityczna wraz z żandarmerją przeprowadziła około 20 rewizyj, w wyniku których aresztowano 15 osób. Ze względu na dalsze dochodzenie szczegóły śledztwa nie mogą być ujawnione.

## Tajemnicza śmierć.

Kraków. 67-letnia samotna wdowa, Zybertowa zamieszkała przy ul. Górna Wılda, od tygodnia nie wychodziła ze swego mieszkania. Zaniepokojeni tem sąsiedzi zwrócili na to uwagę policji, która po otwarciu mieszkania znalazła rozkładające się już zwłoki Zybertowej. Śmieć nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru serca.

# Ze świata.

**Powstanie w Grecji.**

Ateny. Sąd wojenny skazał przywódców powstania w Salonikach pułk. Diovelasa i Karshufasa na karę śmierci, zaś siedmiu dalszych oskarżonych na karę więzienia.

Białogród. Z granicy grecko-jugosłowiańskiej donoszą podróżni, którzy przybyli z pod Salonik, że ciągle jeszcze słychać tam strzały armatnie i karabinowe.

Powstanie które zostało zbagatelizowane przez komunikaty oficjalne greckie, w rzeczywistości przedstawia się znacznie poważniej.

Grekom nie wolno podróżować w pociągach, kursujących między Salonikami a Atenami. Według informacyj podróżnych, przybyłych do Białogrodu dotychczas zabitych jest 300 osób cywilnych i wojskowych. Akcja generała Plastirasa została zakrojona na znacznie większą skalę, niż to podaje rząd Pangalosa.

**Nowy pożar nafty w Brazylji.**

Z Londynu donoszą:

W Brazylji wybuchł nowy pożar pól naftowych, położonych koło miasta Labrea w stanie Amazonas.

Pomimo usilnej pracy 3.000 robotników nad zasypaniem tam — pożar trwa w dalszym ciagu — zagrażając miastu.

**Wylew rzeki Tygrysu.**

Według doniesień z Bagdadu, fale rzeki Tygrysu przerwały tamy na długości 25 metrów w pobliżu pałacu królewskiego w Bagdadzie. Wody rzeki Tygrysu zalały pałac królewski. 60 domów położonych nad samą rzeką zostało porwane przez fale. Dotychczas zginęło 35 ludzi. Straty materjalne powiększają się z każdą chwilą. Wojskowy obóz francuski umieszczony u północnych bram Bagdadu padł ofiarą powodzi. Wojsko zdołało się uratować. Wszelka kontrakcja była dotychczas bezskuteczna. Potęga żywiołu była tak ogromna, że bezradnie musiano patrzeć na fale zalewające coraz dalsze ulice Bagdadu.

**Czerwona „równość“.**

Wilno. Jedyne pismo polskie w Rosji sowieckiej wychodzące w Mińsku „Młot“ zostało zawieszone—przez władze sowieckie białoruskie, ponieważ zażądało komunistycznych szkół dla dzieci polskich z językiem wykładowym polskim. Władze białoruskie dopatrzyły się w żądaniu tem nacjonalizmu i pismo zamknęły.

## Nadużycia celne w Gdańsku.

Gdańsk. Aresztowano tu 6 osób z pośród urzędników celnych, — które oskarża się o olbrzymie malwersacje na szkodę zarządu celnego.

Śledztwo trwa nadal.

## Wynalazek techniczny Polaka.

Wiedeń. Dzienniki tamtejsze do noszą o znakomitem wynalazku zamieszkałego w Wiedniu inż. Wład. Witkowskiego, któremu udało się skonstruować maszynę do prasowania żelaza i innych metali, podnoszącą wydajność pracy i zapewniającą bezpieczeństwo robotnikom.

Gazety wiedeńskie nazywającą ten wynalazek sensacyjnym.

## Kapitulacja Pekinu.

Londyn. Nadeszła tu wiadomość o poddaniu się partji narodowej w Pekinie, która oddała miasto w ręce gen Czang-So-Lin.



**Piszące nogi.**
Pewna uboga kobieta w Berlinie pozbawiona rąk nauczyła się pisać przy pomocy pałców u nóg.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 16 kwietnia 1926

**Koncert w kawiarni „Strzelnica“** W niedzielę, d. 18. bm. w świeżo odnowionych salach kawiarni „Strzelnica“ odbędzie się koncert artystycznego „trio“ z Grudziądza. Poczatek koncertu o godz. 4.30 — koniec o 1-ej w nocy.

— **Chatą za wsią.** W niedzielę d. 18 bm. o godz. 8 ej wiecz. w sali p. Kaczyńskiego (Hotel Dwór Wąbrzeski) odbędzie się wielkie przedstawienie amatorskie p. t. „Chata za wsią“ po którem nastąpi zabawa taneczna.

Inicjatorami zabawy jest Tow. Gimnastyczne „Sokół“ z Golubia oraz miejscowe koło sportowe. O jaknajliczniejszy udział Szan. Publiczności uprasza Zarząd, a my ze swojej strony wyrażamy pewność, że ze sfer miejscowych na zabawie tej nie braknie nikogo.

Czysty dochód z zabawy przezna czony zostanie na kupno kostjumów sokolich dla Golubskiego i Wąbrzeskiego „Sokoła“.

— **Podwyżka opłat pocztowych.** Z Poczty donoszą nam, że z d. 15 kwietnia br. opłaty pocztowe telegraficzne i telefoniczne w obrocie wewnętrznym zostały podwyższone przez obowiązkowe doliczanie dodatkowych opłat, które wynoszą:

1. Od każdej nadanej przesyłki listowej 1 grosz.
2. Od każdej nadanej paczki, listu wartościowego i telegramu prywatnego 5 gr.
3. Od każdej rozmowy telefonicznej międzymiastowej, przy opłacie do 1 zł. 5 gr. ponad 1 zł. 10 gr.

Przesyłki listowe bez powyższej dopłaty będą uważane za niedostatecznie opłacone i pobierać się będzie od ich odbiorcy karę w wysokości podwójnej.

— **Zebranie „Opieki Szkolnej.** Przypominamy wszystkim rodzicom uczniów Państw. Gimn. w Wąbrzeźnie, że w środę dnia 21 bm. odbędzie się pierwsze zebranie nowo-utworzonej Opieki Szkolnej na które zaprasza się wszystkich którym dobro młodzieży i przyszłość leży na sercu.

Jesteśmy pewni, że wszyscy Rodzice gremjalnie stawią się na apel tej nowej placówki — tak pożytecznej, której brak dotychczas dotkliwie dawał się odczuwać.

Początek zebrania o godz. 8

— **Kradzież roweru.** W. d. 13 b. m. przybył na rowerze do Starostwa Wąbrzeskiego p. Jan Czajkowski z Bielska. Postawiwszy rower przed gmachem — w tem przekonaniu że wąbrzescy złodzieje ogłosili bezrobocie — p. C. zaczął załatwiać interesy. co, rzecz prosta i znana — trwało dość długą chwilę. — Wyobrazić sobie łatwo zdumnienie niebacznego cyklisty — gdy opuściwszy wreszcie gmach Starostwa roweru swego przed drzwiami nie znalazł. Oczywiście pokrzywdzony na rowerze w te pędy pobiegł do policji, która po należytem namyśle — doszła do przekonania, że kradzieży nie popełnił nikt inny — tylko Jan Piasecki z pod głównego dworca. Jakoż przeczucie śledcze i węch kryminalny naszych aniołów stróżów bezpieczeństwa — sprawiły, że pod wieczór skradziony niecnie rower znalazł się z powrotom w posiadaniu właściciela, zaś Piasecki — za kratkami!.. Tak więc dzięki umiejętnemu znalezieniu się policji — znalazły się jeszcze dwie rzeczy! rower i jego złodziej.

— **Baczność!** Inwalidzi! wdowy i sieroty! Z powodu zgłoszonego w Sejmie wniosku o wstrzymanie renty wszystkiem inwalidom i wdowom po poległych przyczem zupełnie zniesiono rentę do 44 proc. nawet przy najskromniejszem zarobkowaniu; tutejsze koło Związku Inwalidów woj. urządza wniedzielę d. 18. b. m. o godz. 12 na sali p. Kaczyńskiego zebranie protestacyjne na które zaprasza się wszystkich inwalidów i wdowy po poległych jako też i nienależących do związku, Przedstawicieli Władz i Prasy.

Zarząd koła pow. Zw. Inwalidów.

— **Kronika Sportowa.** W przyszłą niedzielę o godz. 4 tej po poł. odbędzie się mecz dwóch, od trzech lat współzawodniczących rywali miejscowych K. S. „Pomorzanka“ I. K. S. Patria. K. S. „Patria“ dąży za wszelką cenę, wzmocniona kiku nowemi siłami do rehabilitacji wysoko cyfrowych porażek zeszłorocznych. „Pomorzanka“ wystawiając najsilniejszy skład powinna zwyciężyć, niespodziankę jednakże może sprawić „Patria“. Mecz więc zapowiada się bardzo interesująco.

Zapowiedziana rozgrywka z K. S. „Zuchem“ z przyczyn od „Pomorzanki“ niezależnych odbędzie się w jedną z przyszłych niedziel.

— **Na bezrobotnych dopłacać będą pasażerowie przy kupnie biletów.** W związku z akcją zaradczą przeciw klęsce bezrobocia i w celu przysporzenia funduszów na roboty publiczne, wprowadzone zostają od 15 bm. na wszystkish kolejach państwowych opłaty dodatkowe do biletów pasażerskich w wysokości 10 groszy od każdych, zaczętych 5 złotych ceny biletu.

Bilety, których cena nie przekracza 1 zł., będą od dopłaty tej zwolnione.

— **Lipnica-kolonja** pow. Wąbrzeźno. (Wyjaśnienie). W związku z zamieszczoną w Nrze 39 Głosu Wąbrzeskiego korespondencją z Lipnicy-kolonji — zgłosił się do redakcji naszego pisma jeden z tamtejszych mieszkańców prosząc o sprostowanie podanych w owej korespondencji faktów, jako niezgodnych z prawdą.

Petent wyjaśnia w pierwszym rzędzie, że nie hakatyzm niemiecki zmusił do ustąpienia poprzedniego sołtysa — ale cała gmina, która nie chciała się zgodzić na wysokość pensji sołeckiej (4 funty zboża z morgi): Co zaś do obecnego sołtysa — to wszelkie twierdzenia, że stał się on sługą niemców, że wynarodowił się w Ameryce i t. p. — są niczem więcej, jak gołosłowną plotką pozbawioną wszelkich pozorów prawdy, gdyż po pierwsze: obowiązkiem sołtysa jest traktować wszystkich obywateli gminy na równi — bez względu na narodowość i religię — co też i obecny sołtys czyni — po drugie zaś, gdyby się on w Ameryce wynarodowił — to przecież napewno by do kraju nie wracał, a jeśli przyjechał, to tylko dlatego, aby swą pracę poświęcić Ojczyźnie!

W dalszym ciągu petent wyjawia swe oburzenie z powodu stawianych mu zarzutów przekupstwa i szykan stosowanych względem wyborców — co jest w rzeczywistości tylko wyssanem z palca kłamstwem i oszczerstwem. Jeśli zaś sołtys nie dopuścił niektórych obywateli gminy do głosowania — to tylko z punktu widzenia formalnego, gdyż b. wiele osób od paru lat zamieszkuje na terenie sołectwa Lipnickiego — a pomimo to do dziś dnia nie mieli czasu się zameldować — a zatem siłą faktu — do głosowania nie mogli być dopuszczeni.

Z treści całego tego wyjaśnienia przebija rozgoryczenie z powodu braku u niektórych ludzi zrozumienia i odczucia poświęceń i pracy, jakiej nie szczędzi sołtys Lipnicki dla dobra swojej gminy — za którą należy mu się choć pewne uznanie.

My — ze swej strony — niestety — wobec dwuch sprzecznych krancowo poglądów na pracę sołtysa gm. Lipnickiej — nie znając istotnego stanu rzeczy — musimy powstrzymać się od wyrażenia swego zdania. Korespondencję poprzednią zamieściliśmy z obowiązku, gdyż ten, kto ją nam przyniósł — ręczył swoją osobę za jej prawdziwość. Obecnie spotykamy się z wyjaśnieniem, które zadaje kłam twierdzeniem poprzedniego korespondenta. Która z tych dwuch korespondencji jest prawdziwą? Nie mogąc rozwiązać tej zagadki — z powodu nieznajomości stosunków miejscowych, a wychodząc z założenia że najlepiej objaśni nas w tym względzie ludność miejscowa — zwracamy się do Obywateli gm. Lipnica-kolonja z prośbą o nadesłanie nam swych spostrzeżeń na temat działalności tamt. sołtysa i niedawnych wyborów.

Redakcja.

— **Piwnice.** (Pożar w Klanach). Wczoraj d. 15. b. m. wieczorem spłonęło doszczętnie gospodarstwo, należące do ob. Gerkiego, zachodzi silne podejrzenie, że ogień został podłożony z zemsty — przyczem policja znajduje się już na tropie sprawcy.

— **Toruń** (Katastrofa lotnicza.) 12. b. m. przed południem podczas lotu ćwiczebnego samolot typu Potez wpadł nagle w „korkociąg“ i spadł z znacznej wysokości rozbijając się. Mechanik plutonowy Wołosiewicz został zabity. Pilota sierżanta Kałużnego odwieziono ciężko rannego do szpitala okręgowego. Samolot należał do IV pułku lotniczego w Toruniu.

— **Grudziądz.** (Zamach samobójczy). Wczoraj o godzinie 1 w nocy targnęła się na swoje życie wypijając większą ilość protargolu niejaka Kazimiera K., kobieta wolnych obyczajów zamieszkała przy ul. Trynkowej nr. 15. Pierwszej pomocy udzielił, wijącej się w bólach kobiecie, posterunkowy pol. państw. B., który następnie odwiózł nieszczęśliwą do szpitala miejskiego.

— **Chełmno.** Podczas pracy w tut. browarze zmarł nagle na udar serca palacz Reszkowski. Dziwny to traf, że i żona jego nagle zmarła na paraliż serca. Nieboszczyk pochował ją dwa tygodnie przed swym własnym zgonem.

— **Jacewo.** (Nagły zgon alkoholika). Zmarł tu nagle na skutek zatrucia się alkoholem robotnik szosowy Szczutkowski. Zwłoki jego odwieziono do kostnicy szpitala powiatowego, celem do konania na nich sekcji.

— **Jaksice.** (Zbrodnia). 21 letni robotnik Wojciechowski, z Jaksic, zgwałcił za dnia pod groźbą zabicia 17 letnią dziewczynkę na polu. W. osadzono w areszcie śledczym.

— **Grodzisk.** (Napad na plebanję w Ptaszkowie). Dokonano niezwykle zuchwałego napadu na probostwo w Ptaszkowie. W niewytłumaczony sposób bandyci wtargnęli do sypialni proboszcza Chojnickiego, i zadali mu dwa ciosy w głowę tępem narzędziem, pozbawiając go przytomności. Następnie, napadniętego skrępowali powrozami, i po ograbieniu mieszkania, zbiegli. Łupem złodziei stała się gotówka w kwocie 150 zł.. srebrny zegarek męski i parę drobiazgów. Charakterystycznem jest, że służba pogrążona w śnie, o kilka pokoi od sypialni proboszcza, nie słyszała nic podejrzanego. Za bandytami wdrożono energiczne śledztwo.

## Ostatnie telegramy.

### Próby zaburzeń w Warszawie.

Warszawa. W dniu dzisiejszym wydarzyły się tu wykroczenia bezrobotnych. Interwenjowała policja, któr po rozproszeniu tłumu aresztowała wie nych zaburzeń w przeważnej części skła dających się z przestępców kryminalnych.

### Nowy napad bandy dywersyjnej.

Nowogródek. W nocy z d. 13 — 14 bm. na odcinku Iwienie wojew. Nowogródzkiego rosyjska banda dywersyjna usiłowała napaść na posterunek K. O. P. — co jednak nie doszło do skutku. W czasie strzelaniny i po odparciu ataku aresztowano 12 osób — w tem 1 rannego.

Dalsze dochodzenia w toku.

### Samobójstwo Sotowa.

Moskwa. W Archangielsku popełnił samobójstwo jeden z najbardziej znanych ze swego okrucieństwa działaczy sowieckich, członek kolegjum GPU. komendant obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich, Sotow. Samobójstwo było podobno wynikiem choroby psychicznej.

### Mińsk pod wodą

Wilno. Z Mińska donoszą, że Swisłocz wezbrała do bardzo wysokiego poziomu. Wiele ulic w Mińsku jest zalanych kompletnie wodą. Zachodzi obawa, że woda zaleje stację wodociągów i elektrownię.

### Wybryk monarchistów.

Warszawa. Wczoraj wieczorem podczas wystawienia farsy pt. „My chcemy króla“ w „Perskiem Oku“ doszło do zajścia ponieważ zwolennicy monarchji obrzucili artystów jajami, natomiast gorętsi republikanie stanęli czynnie w obronie artystów. Wreszcie zajście zlikwidowała policja.

### Skrzyński w Wiedniu.

Wiedeń. Przybył tutaj p. premjer Skrzyński w podróży swojej z Pragi czeskiej. Przyczyną wizyty jest podpisanie traktatu rozjemczego polsko-austrjackiego, który dziś będzie podany p. premjerowi do przejrzenia i zatwierdzenia.

### Samobójstwo króla nafty

Paryż. 15 bm. Z Cleveland donoszą, że król naftowy Max Kinney, zamieszany w skandaliczną aferę Teapot- Dome — wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie we własnej willi w Cleveland.

## Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 14 kwietnia 1926 .r

| | |
|---|---|
| Żyto | 25,50—26,50 |
| Pszenica | 43,45—45,00 |
| Jęczmień | 25,27—23,50 |
| Owies | 28,30—26,75 |
| Mąka żytnia 70 proc. | 40 65—34,25 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 65,50—68,50 |
| Otręby żytnie | 15,00—16,00 |
| Otręby pszenne | 16,50—17,50 |
| Groch polny | 29,00—39,00 |

## Poznański targ na bydło.

Z dnia 14 kwietnia 1926 r.

**Cielęta:**

| | |
|---|---|
| średniotuczone cieleta i najprzedn. ssaki | 110— |
| mniej tuczone cielęta i dobre ssaki | 100— |
| ssaki | 74—78 |

**Świnie:**

| | |
|---|---|
| pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi | —181 |
| pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi | —178 |
| miesiste świnie ponad 80 kg. | —173 |
| maciory późne kastraty | 14[illegible]—165 |

Przebieg spokojny.

## Giełda Gdańska.

Notowano dnia 14 kwietnia 1926 r.

| | |
|---|---|
| Złoty | 67,80— 67,95 |
| Marka niemiecka | 123,50—123,55 |
| Dolar | 5,18— |
| Gulden gdański | 195—195,5 |
| Marka niemiecka | 240—241 |

## Giełda warszawska

z dnia 14 kwietnia 1926 r.

1 dolar amerykański 8,88, 1 funt angielski 43,28, 100 frank. franc. 30,17, 100 frank. belg. 33,85, 100 fr. szwajc. 171,70, 100 koron czesk. 26,66, 100 lirów włoskich 36,09 100 szylingów austrj. 126,68, 5 proc. poż. konwersyjna 54,00, 6 proc. pożyczka dolarowa 75,— 10 procentowa pożyczka kolejowa 128,—

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski“ Wąbrzeźno
Redaktor odpow: W Rzeczewski Wąbrzeźno.

## Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

## Rozporządzenie policyjne

**dotyczące wszkolenia dzieci siedmioletnich.**

Na zasadzie §§ 5 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11. III. 1850 roku (zbiór pr. pr. str. 265) i § 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. VII. 1883 r. zbiór pr. pr. str. 195 i na podstawie rozporządzenia Min. b. Dz. Pr. z dnia 10. III. 1920 r. (Dz. Urz. Min. b. Dz. Pr. nr. 16|20 str. 373 art. 6) oraz rozporz. Depart. W. R. i O. P. przy Min. b. Dz. pr. z dnia 10. V. 1920 r. nr. P. VI. 900|20. Urz. Gaz. Szk. dla Wojew. Poznańsk. i Pom. r. 1920 nr. 9110, rozporządza się:

**§ 1.** Rodziców, opiekunów i wychowawców dzieci obojga płci, które do dnia 31 grudnia 1926 r. ukończą siódmy rok życia (tj. w roku 1919 urodzonych) i na terenie miasta Wąbrzeźna przebywających wzywam niniejszem, **aby w czasie do dnia 28 kwietnia 1926 r.** takowe w Miejskim Urzędzie policyjnym (Ratusz) w godzinach urzędowania zgłosili do rejestracji.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia dziecka wzgl. chrztu i świadectwo pierwszego szczepienia przeciwko ospie.

**§ 2.** Rodziców, opiekunów i wychowawców siedmioletnich dzieci, którzy nie zastosują się całkowicie do powyższego rozporządzenia ukarzę karą pieniężną w wysokości 30.— zł. a w razie nieściągalności odgowiednią karą fizyczną.

L. dz. 5346|26 II. B. 2.

Wąbrzeźno, dnia 13 kwietnia 1926 r.

Urząd Policyjny

**(—) SCHWARZ, burmistrz.**

## Licytacja przymusowa.

W czwartek, **dnia 22 kwietnia b. r. o godzinie 10 przed południem** sprzedawać będę u p. Dumy Stanisława **w Ryńsku** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę

**jałowicę.**

**Egzekutor powiatowy**

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

## Licytacja przymusowa.

W piątek, **dnia 23 kwietnia br. o godzinie 11 przed południem** sprzedawać będę w podwórzu p. Müllera Filipa **w Wielkiem Rychnowie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę

**powoz wyjazdowy.**

**Egzekutor powiatowy**

Przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

## Licytacja przymusowa

W poniedziałek, **dnia 26 kwietnia br. o godzinie 11-tej przed południem** sprzedawać będę u p. Kwiatkowskiego Marjana **w Trzcianie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę

**dwie krowy.**

**Egzekutor powiatowy**

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

## Przetarg przymusowy.

**Dnia 19 kwietnia 1926 r. o godz. 9 przed poł.** sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. E. Farchmina **w Piwnicach tekę, regał z oszkleniem, 2 stoły restauracyjne, jałówkę i maszynę do szycia**

**Główczewski,** komornik sądowy,

Wąbrzeźno.

## Licytacja drzewa

**Wronie.**

W czwartek, dnia 22 kwietnia br. o godz. 10-tej przed południem w oberży p. Murawskiego w Stanisławkach

**sprzedawane będą**

**szczapy kije chróst drągi i długie drzewo**

NADLEŚNICZY.

## Święto Trzeciego Maja!

Wszystkich Panów Naczelników Urzędów państwowych i komunalnych znajdujących się na terenie miasta Wąbrzeźna, Przewielebne Duchowieństwo tutejsze, Panów Dyrektorów i Rektorów szkół, Panów Członków Wydziału Powiatowego i Magistratu, jak również Szan. Zarządy Towarzystw i Prezydjum Rady Miejskiej najuprzejmiej upraszam stawić się łaskawie **w poniedziałek, dnia 19 kwietnia b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w parterowej salce Starostwa celem ustalenia programu obchodu**

## Święta Trzeciego Maja!

STAROSTA, Dr. Szczepański



**Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje byt swojej Ojczyzny!**